

KANCELARIA SENATU
GABINET MARSZAŁKA SENATU

Biuletyn Parlamentarnego Zespołu
ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi

Grudzień 2012 r.

Spis treści

I. Informacja o przebiegu posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi w dniu 8.11.2012 r.....	5
II. Informacja o przebiegu posiedzenia Podkomisji stałej ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi w dniu 15 listopada 2012 r.	11
III. Informacja o przebiegu posiedzenia Podkomisji stałej ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi w dniu 4 grudnia 2012 r.	17
IV Wybrane konferencje i seminaria dotyczące kondycji i perspektyw rozwoju trzeciego sektora w Polsce	21
V Program posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi 13 grudnia 2012 r.....	25

Opracowanie:
Joanna Maria Leśniarek
Gabinet Marszałka Senatu
tel. 022 694-92-64
e-mail: ngo@nw.senat.gov.pl

**INFORMACJA O PRZEBIEGU POSIEDZENIA
PARLAMENTARNEGO ZESPOŁU DS. WSPÓŁPRACY
Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI
W DNIU 8.11.2012 R.**

8 listopada 2012 r. odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Na posiedzeniu miała miejsce dyskusja nad kwestią upowszechniania instytucji wysłuchania publicznego jako istotnego elementu udziału obywateli w procesie stanowienia prawa. Omówiono również podstawy prawne udziału organizacji pozarządowych w procesie konsultacji społecznych.

Poseł Magdalena Kochan wprowadziła zaproszonych gości w temat instytucji wysłuchania publicznego. Jak stwierdziła, wysłuchanie publiczne to jedna z ważniejszych form współpracy strony społecznej z ustawodawcą. Wskazała jednocześnie pewne mankamenty tej instytucji. Na przykład często liczba osób zgłaszających się do udziału w tym przedsięwzięciu nie jest znana prowadzącym praktycznie do dnia, w którym to wysłuchanie publiczne się odbywa. Zdarza się, że do wysłuchania publicznego zgłasza się sto kilkadziesiąt osób, wtedy czas wysłuchania każdej ze zgłoszonych osób nich musi być ograniczany stosownie do liczby zgłoszeń., co zmniejsza szansę na przedstawienie rozbudowanego stanowiska na dany temat. Z konieczności wystąpienia ograniczane są nawet do 1-1,5 minuty. Bywa też tak, że przedstawiane stanowiska są stanowiskami ogólnymi, co niewiele wnosi do sprawy. Zauważyła również, że być może dobrym pomysłem byłoby wcześniejsze informowanie strony społecznej, żeby mając do dyspozycji projekt, odnoszono się do konkretnych zapisów z uzasadnieniem. Zawsze daje to ustawodawcy konkretną informację oraz możliwość zapoznania się z treścią propozycji i z ich uzasadnieniem.

Obecny na posiedzeniu dr Grzegorz Makowski z Instytutu Spraw Publicznych zwrócił uwagę na umiejscowienie wysłuchania publicznego w systemie prawnym (instytucja wysłuchania opisana jest w ustawie lobbingowej), które w jego opinii jest niewłaściwe. Jego zdaniem, wysłuchanie publiczne niema charakteru działalności lobbingowej, tylko jest to forma wykonywania prawa petycji. Wobec braku uregulowania prawa petycji w odrębnej ustawie istnieje również problem z umiejscowieniem instytucji wysłuchania publicznego. Postulował o znowelizowanie ustawy o działalności lobbingowej w tym zakresie i wyłączenie wysłuchania publicznego spod jej regulacji. Apelowal również o zaprzestanie złej praktyki kojarzenia tych dwóch instytucji. Zauważył również, że kolejnym problemem jest poziom ogólności Regulaminu Sejmu w tej materii. Jednocześnie wyraził wątpliwości czy Regulamin Sejmu w ogóle powinien wyznaczać dokładny tryb wysłuchania publicznego. Na koniec podkreślił że, w przypadku wysłuchania publicznego chodzi o to, by w jak najkrótszym czasie zebrać jak najwięcej opinii w danej sprawie. Nie jest to miejsce na dyskusję jak przy konsultacjach społecznych. Zaznaczył również, że wysłuchanie publiczne jest to formuła egalitarna, a nie elitarna.

Zabierając głos senator Witold Gintowt-Dziewałtowski – sekretarz Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi dodał, że nie może być tak, że nie ma efektów wysłuchania publicznego i nic się z tym, co ustalono w trakcie wysłuchania, nie dzieje. Efekty wysłuchania powinny przybrać rzeczywisty wymiar, gdyż jak stwierdził senator problemem jest również przekonanie zainteresowanych w sprawie, że warto wziąć udział w wysłuchaniu, że warto swój głos w sprawie zasygnalizować, że ten głos nie będzie marnowany i że będzie się liczył w ostatecznych rozstrzygnięciach.

Grażyna Kopińska z Fundacji im. Stefana Batorego przypomniała, czemu powinno służyć wysłuchanie publiczne, mianowicie poznaniu opinii zainteresowanych stron co do jakiegoś rozwiązania prawnego. W tej chwili wysłuchania publiczne mogą być organizowane na etapie legislacji sejmowej, a nie są organizowane na etapie legislacji rządowej. Na etapie rządowym wysłuchanie dotyczyć mogłoby wyłącznie rozporządzenia. Jak powszechnie wiadomo, większość ustaw, które wpływają do Sejmu, są autorstwa rządu i te podstawowe decyzje zapadają właśnie na etapie prac rządowych. Należałoby się zastanowić, czy zmiany nie powinny pójść w tym kierunku, żeby wysłuchanie publiczne mogło być organizowane również przez autora ustaw - rząd.

Tomasz Schimanek z Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce wskazał na dobry przykład wykorzystania efektów wysłuchania publicznego. Jak przypomniał Tomasz Schimanek, przewodniczący Podkomisji ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Poseł Tadeusz Tomaszewski poświęcił posiedzenie podkomisji na analizę stenogramu z wysłuchania publicznego w sprawie zmiany ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, gdzie punkt po punkcie były analizowane wnioski z wysłuchania publicznego.

Senator Mieczysław Augustyn - wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, poinformował, że obecnie w Senacie toczą się prace nad zmianą Regulaminu Senatu i zgłoszono propozycję wpisania możliwości organizowania wysłuchania publicznych przez Senat. W opinii senatora Augustyna to jest dobry instrument, który musi zostać uzupełniony o zestaw dobrych praktyk. Dzięki temu postępowanie byłoby jeszcze skuteczniejsze.

Marek Ruszczak z Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Radioamatorskich wskazał na sytuację, gdy projekt ustawy przychodzi do komisji i tam trwają konsultacje społeczne. Wielokrotnie strona społeczna jest przy tej okazji w trudnej sytuacji, bo często słyszy, że ich uwagi i propozycje wykraczają poza przedłożenie rządowe i nie jest to miejsce na takie wystąpienia. Odnosząc się do wystąpienia poseł Magdaleny Kochan wskazał, że nie można oczekiwać, że uczestnicy wysłuchania publicznego, często niemający doświadczenia

i wiedzy legislacyjnej, zaproponują konkretne rozwiązania. Niezbędna jest współpraca społecznego organu legislacyjnego, który będzie umiał wyartykułować to, co w sposób niekoniecznie profesjonalny powie uczestnik wysłuchania.

Jakub Wygnański z Pracowni Badań i Innowacji Społecznych Stocznia dodał, że wysłuchanie publiczne jest to jeden z niewielu momentów, w którym ustawodawca słucha, co ma do powiedzenia obywatel. Przypomniął że wysłuchania publiczne nie są tylko dla organizacji pozarządowych, mogą również uczestniczyć indywidualni obywatele. Ważna jest tu umiejętność słuchania. Przypomniął, że celem tego instrumentu nie jest budowanie konsensusu, tylko wzbogacanie różnorodności opinii. Wyłapywanie tych rzeczy, o których nikt inny nie pomyślał.

Marszałek Bogdan Borusewicz odnosząc się do dyskusji powiedział, że w jego opinii „centrum” wysłuchania to jednak Sejm, dlatego że najpierw musi być materiał, czyli projekt ustawy, a dopiero później można się na dany temat wypowiadać. Nie należy się cofać do etapu prac rządowych, gdyż zanim rząd przyjmie projekt ustawy, to on ulega zmianom. Dlatego najlepsze miejsca do wysłuchań publicznych to Sejm i Senat, choć – jak podkreślił - to w Sejmie łatwiej zorganizować wysłuchanie, gdyż Sejm nie ma ograniczeń czasowych procedowania nad projektami ustaw w przeciwieństwie do Senatu. Zwrócił również uwagę, że jeżeli w Sejmie było już wysłuchanie w danej sprawie, to nie będzie sensu powtarzać tego w Senacie. Wysłuchanie publiczne w Senacie może dotyczyć tych ustaw, które nie były przedmiotem wysłuchania publicznego w Sejmie. Naturalnie instytucja ta będzie mogła być wykorzystana przy okazji inicjatyw senackich, gdyż wtedy nie ma ograniczeń czasowych. W Senacie instytucja ta będzie wprowadzona, jednak należy sobie zdawać sprawę, że to będzie miało ograniczony zakres. Marszałek jako przykład podał ustawy realizujące wyroki Trybunału Konstytucyjnego, wobec których wysłuchanie publiczne nie ma zastosowania.

Tomasz Schimanek, wobec stanowiska Marszałka Borusewicza na temat wysłuchania publicznego na etapie legislacji rządowej, zaproponował, aby inne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi poświęcić procesowi partycypacji w przygotowywaniu projektów przez rząd.

Poseł Sławomir Piechota – wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, nie zgodził się z zarzutem J. Wygnańskiego, że wysłuchanie publiczne to rzadki moment, gdy obywatele mają szansę być wysłuchani. Jak wskazał, jego biuro poselskie jest otwarte, w Sejmie spotyka się z ludźmi, są posiedzenia komisji, podkomisji. Jest wiele miejsc, gdzie można o tych sprawach rozmawiać. Doceniając

instytucję wysłuchania publicznego nie można pomijać innych możliwości. Zdaniem posła S. Piechoty należy podejść z dużą ostrożnością do doregulowywania tej instytucji.

Poseł Krzysztof Michalkiewicz – wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, przypomniał, że w samym Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej jest wiele miejsc do konsultacji społecznych, jak Komisja Trójstronna, Rada Zatrudnienia, komisje branżowe, Rada Pożytku Publicznego, Rada Pomocy Społecznej, Rada Ochrony Pracy. Posłowie również działają intensywnie, społeczeństwo jest bardzo aktywne i należy to docenić. Ta różnorodność jest wartością, o której należy pamiętać. Doregulowanie instytucji wysłuchania publicznego może ograniczyć tę różnorodność.

W drugiej części posiedzenia Jakub Wygnański z Pracowni Badań i Innowacji Społecznych Stocznia zaprezentował dorobek grupy organizacji pozarządowych i przedstawiciele administracji, którego celem było wypracowanie Kodeksu Konsultacji. Poinformował, że początkiem prac nad tym dokumentem było zaproszenie do współpracy skierowane przez Ministerstwo Administracji do różnych środowisk przy okazji sprzeciwu trzeciego sektora wobec rozstrzygnięć regulacyjnych ACTA. Powstało pięć zespołów tematycznych. Jeden z nich dotyczył problematyki komunikacji i przekazywania informacji oraz opinii pomiędzy administracją a społeczeństwem. Inspiracją do przygotowania tego dokumentu był min. brytyjski kodeks konsultacji społecznych, który jest rodzajem politycznych promes, a nie silną regulacją formalną. Prace w.w. zespołu prowadzone były w warunkach warsztatowych, więc wnioski z nich płynące to wysiłek zbiorowy. Dokument ten mówi o pryncypiach i nie przeregulowuje kwestii. Ma on również odpowiedzieć na pytanie, jaki jest cel konsultacji społecznych oraz jaki powinien być ich zakres przedmiotowy. Przygotowano również 7 zasad konsultacji: dobra wiara, powszechność, przejrzystość, responsywność, koordynacja, przewidywalność, poszanowanie interesu ogólnego. Przypomniał, że konsultacje nie są negocjacjami o czym często się zapomina. Jak podkreślił, rekomendowane działania mają zmierzać do tego, że przyjęta zostanie promesa przez rząd. Sugerował również nowelizację Regulaminu Pracy Rady Ministrów oraz zamieszczanie na jednej platformie internetowej wszystkich projektów ustaw. Przypomniał, że ważna jest również konsekwencja w przyjmowaniu zapisów. Często występuje brak wiary w sens konsultacji społecznych oraz pozorność ich przeprowadzania. Zauważył również potrzebę umieszczenia wewnątrz resortów osób, które byłyby gospodarzem procesów konsultacji społecznych. Powinien być ktoś, kogo można zapytać np. o brak konsultacji.

Poseł Sławomir Piechota zaapelował o cierpliwość. Demokracja w Polsce dojrzewa ale daleko jej do poziomu kultury parlamentarnej brytyjskiej, do której doświadczeń odwoływano się w trakcie dyskusji. Wiele czynników składa się na to, że nie ma do końca satysfakcji

z obecnej sytuacji. Jest w tej chwili tak wiele form konsultacji, że wiele osób się już w tym pogubiło, i nie bardzo umiemy korzystać z tych form, które istnieją.

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi podsumował senator Mieczysław Augustyn, który odnotował potrzebę odrębnego posiedzenia poświęconego tematowi obowiązków rządu w zakresie konsultacji. Na takie posiedzenie należy zaprosić stronę rządową aby zadać jej konkretne pytania w tej materii. Zauważył również, że powtarzały się głosy, iż procedury, które regulują instytucję wysłuchania publicznego, wymagają jeszcze dopracowania. Parlamentarny Zespół mógłby zebrać te uwagi w celu napisania wytycznych umożliwiających usprawnienie procedury wysłuchania publicznego.

**POSIEDZENIE PODKOMISJI STAŁEJ DS. WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI
W DNIU 15 LISTOPADA 2012 r.**

15 listopada 2012 r. odbyło się posiedzenie Podkomisji Stałej ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. W pierwszej części posiedzenia Jolanta Dąbrowska, zastępca dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego w Ministerstwie Finansów, przedstawiła informację o uwarunkowaniach prawnych związanych z organizacją małych, lokalnych loterii fantowych. Loterie fantowe, zgodnie z ustawą o grach hazardowych, są uznawane za grę losową. Cechą charakterystyczną tej gry, zgodnie z ustawą, jest zależność wygranej od przypadku i z tego właśnie względu loterie fantowe znalazły się w kategorii gier losowych. Przy dużych loteriach jest obowiązek wydawania zezwolenia przez dyrektora izby celnej. Taki wniosek musi spełniać określone wymogi formalne. Wnioskodawca musi wskazać cel, na jaki przeznaczony zostanie zysk oraz przedstawić regulamin loterii i zaświadczenie o niezaleganiu z płaceniem podatku stanowiącego dochód budżetu państwa. Organizacja loterii fantowych nie cieszyła się zainteresowaniem, gdyż jak zgłaszano, wymogi, które należało spełnić, były dosyć uciążliwe dla organizatorów. W związku z tym, gdy w 2011 r. była przeprowadzana nowelizacja ustawy o grach hazardowych, wprowadzono do ustawy przepisy, które wyodrębniły tzw. małe loterie fantowe i w znacznym stopniu uprościły organizację tych loterii. W tej chwili małe loterie fantowe to loterie, w których pula wygranych nie przekracza progu bazowego. W 2012 roku to kwota 3 560,83 zł. Przypomniała również, że kwota zebrana w trakcie loterii może być większa niż pula nagród. Organizacja takich loterii nie wymaga zezwolenia. Podmiot, który chce zorganizować taką loterię, musi z odpowiednim wyprzedzeniem zgłosić to do naczelnika urzędu celnego. Takie zgłoszenie musi spełniać określone wymogi formalne. Zasadą jest, że całość dochodu musi być przekazana na cel społecznie użyteczny, w szczególności dobroczynny. Należy przedstawić regulamin loterii oraz inne dokumenty jak przy organizacji dużej loterii. Różnica jest taka, że zaświadczenia zastąpiono oświadczeniami. Dzięki temu koszt organizacji loterii uległ znacznemu zmniejszeniu. Główna przeszkoda zgłaszana wcześniej przez organizacje zniknęła. Odnotowano znaczny wzrost zainteresowania organizacją małych loterii fantowych. Jako przykład przywołano dane, zgodnie z którymi w 2011 roku została zorganizowana tylko jedna duża loteria fantowa. Od momentu gdy weszła w życie nowelizacja ustawy, czyli od 14 lipca 2011, do końca 2011 roku organy służby celnej przyjęły 79 zgłoszeń małych loterii fantowych, natomiast do dnia posiedzenia Podkomisji w 2012 r. odnotowano 942 takie zgłoszenia. Zmniejszenie wymogów formalnych spowodowało, że zaczęto z tej instytucji korzystać i są organizowane małe loterie fantowe. W znacznej mierze zgłoszeń dokonywały rady rodziców szkół, przedszkoli. Akcje katolickie, grupy modlitewne, gminy, miasta, stowarzyszenia, fundacje również korzystały z tej instytucji.

Odnosząc się do przedstawionych danych, poseł Tadeusz Tomaszewski zapytał, dlaczego w przeciwieństwie do zbiórek publicznych, o organizowaniu których zawiadamia się wójtów, burmistrzów, organizacja loterii została oddalona od środowiska lokalnego, które ma przebieg loterii pod społeczną kontrolą. Przekazana to do kompetencji organów celnych oddalonych od miejsc organizacji małych loterii czasem o kilkaset kilometrów. Zaznaczył, również że liczby, które zostały przedstawione przez Ministerstwo Finansów, są niewielkie w stosunku do rzeczywiście organizowanych małych loterii. Do zgłaszania zniechęca obowiązująca procedura. Zapytał również o konsekwencje prawne braku zgłoszenia małej loterii fantowej lub zorganizowania dużej loterii pomimo braku zezwolenia.

Przedstawicielka Ministerstwa Finansów poinformowała, że ustawa za brak zgłoszenia przewiduje karę pieniężną w wysokości 100% przychodu uzyskanego z takiej loterii. Zwróciła również uwagę, że zgłoszenia i zezwolenia dotyczą gier, w których wygrana zależy od przypadku. Jednocześnie wskazała, że regulamin gry można tak skonstruować, że wyeliminowany zostanie element przypadkowości. Podkreśliła, że w sytuacjach gdy wygrana zależy od przypadku, zawsze należy mówić o grze losowej.

Ksiądz Prałat Stanisław Słowik, dyrektor Diecezjalnej Caritas, odniósł się do wymogów formalnych związanych ze zgłoszeniem loterii. Jak powiedział, w małych organizacjach przygotowanie regulaminu loterii jest bardzo dużym problemem. Zapytał również, skąd wynika 30-dniowy termin na zgłoszenie loterii? Stwierdził, że jeśli to jest czas przeznaczony tylko na przeczytanie dokumentów załączonych do zgłoszenia, to jest to problem, bo małe wydarzenia lokalne zazwyczaj organizowane są w krótkim czasie. Wielokrotnie są to spontaniczne pomysły organizowane w ciągu tygodnia lub dwóch. Zaproponował umieszczanie na stronach internetowych odpowiednich organów gotowych formularzy, które można byłoby sprawnie wypełnić.

Odpowiadając na pytanie ks. S. Słowika, przedstawicielka Ministerstwa Finansów poinformowała, że po wejściu w życie nowelizacji stworzono wzory regulaminu i pozostałych dokumentów. Są one dostępne na stronach internetowych. W sprawie 30-dniowego terminu wyjaśniła, że elementem zgłoszenia jest regulamin loterii i wskazanie celu, na jaki zostaną przeznaczone środki, w związku z tym niezbędna jest analiza regulaminów loterii. Nie mogą one zawierać żadnych postanowień, które mogłyby obrócić się na niekorzyść uczestników

gry. Jak podkreśliła, celem ustawy o grach hazardowych jest nie tylko reglamentacja rynku, ale uregulowanie go w taki sposób, żeby chronić uczestnika gier. Termin 30 dni był faktycznie dyskutowany w czasie projektowania tych przepisów. Zdecydowano jednak, że mimo to, że naczelnik urzędu celnego nie zatwierdza regulaminu, musi mieć możliwość zareagowania na sytuację, gdy w regulaminie znajdują się postanowienia, które byłyby nie do zaakceptowania z punktu widzenia ustawy o grach hazardowych albo cel, na który zostaną przeznaczone środki, nie byłby celem dobroczynnym i to przedsięwzięcie nie spełniałoby cech loterii fantowej. To właśnie spowodowało zapis terminu 30-dniowego.

Poseł Cezary Olejniczak, który współpracuje z kilkoma organizacjami pozarządowymi, zaproponował wspólną pracę nad uproszczeniem procedur obowiązujących przy organizacji loterii fantowych. Podkreślił potrzebę uproszczenia pracy izbie celnej, a przede wszystkim organizacjom, które nie organizują tego dla siebie, tylko dla społeczności lokalnej. Jak zauważył, ustawa o grach hazardowych w zakresie organizacji małych loterii fantowych nie przystaje do rzeczywistości.

W odpowiedzi przedstawicielka Ministerstwa Finansów podkreśliła, że ustawa o grach hazardowych nie ma na celu zatrzymywanie inicjatywy społecznych i tego nie robi. Odnosi się tylko do tego rodzaju przedsięwzięć, które wypełniają przesłanki definicji gry losowej zawarte w ustawie o grach hazardowych. Wskazała, również że jeśli wyeliminowany zostanie element przypadkowości, to gra nie będzie podlegała ustawie o grach hazardowych. Zauważyła jednocześnie, że w sytuacjach, gdy mimo faktu, że każdy los wygrywa, nagrody są bardzo zróżnicowane, bo są to np. wartościowy samochód i ołówek, to tutaj należałoby się zastanowić, czy element przypadkowości został wyeliminowany. Przypomniała również, że przed zorganizowaniem loterii fantowej organizatorzy mogą skontaktować się z właściwym organem i uzyskać informację, czy dana gra podlega ustawie o grach hazardowych. Organizatorzy mogą również wystąpić do ministra finansów o wydanie decyzji, czy dane przedsięwzięcie jest grą losową. Takich wniosków jest sporo i minister finansów wydaje rozstrzygnięcia w tych sprawach.

W drugiej części posiedzenia Maria Kalinowska, dyrektor Departamentu Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów, przedstawiła informację dotyczącą 1% należnego podatku dochodowego od osób fizycznych za 2011 r. przekazanego na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jak przypomniała, to już dziewiąty rok, gdy istnieje możliwość

przekazania podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego oraz piąty rok, odkąd środki te są przekazywane za pośrednictwem naczelników urzędów skarbowych. W 2011 roku po raz kolejny odnotowano wzrost kwot przekazanych na rzecz organizacji pożytku publicznego. Nastąpił również wzrost liczby podatników, którzy przekazali 1%, gdyż prawie milion podatników więcej przekazało 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego w stosunku do 2010 roku. Nastąpił również wzrost kwoty ogólnej, która została przekazana na rzecz organizacji pożytku publicznego tym systemem. Najwięcej przekazali podatnicy objęci podatkiem dochodowym tylko z przychodów ze stosunku pracy. W dalszym ciągu jednak liczba osób przekazujących 1% nie jest taka, jak można byłoby sobie życzyć. Bo to tylko 43% osób uprawnionych do przekazania. W tej grupie znajdują się również osoby uzyskujące świadczenia od organów rentowych oraz osoby, które uzyskują przychody z pośrednictwem płatnika i płatnik dokonuje rozliczenia rocznego tych przychodów.

Ksiądz Stanisław Słowik wypowiadając się w sprawie, zapytał m.in. o informację, że urzędy skarbowe pobierają opłaty za przekazywanie środków z 1%.

Agnieszka Rymsza z Fundacji Synapsis odnosząc się do kwestii subkont, przypomniała, że na forum Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi odbyła się dyskusja, gdzie podnoszono problem, że pożytek publiczny został potraktowany przez niektóre organizacje pożytku publicznego jako interes prywatny. Zapytała, czy ministerstwo lub rząd zamierza coś w tej sprawie zrobić.

Odpowiadając na pytania, M. Kalinowska poinformowała, że nie jest jej znana informacja o opłatach, jakie miałyby pobierać urzędy skarbowe za przekazanie środków z 1%. Jak zaznaczyła, ministerstwo jest obsługiwane przez NBP, który odstąpił od pobierania opłat w tej sprawie. Odnośnie do rozważania przez ministra finansów ewentualnego ograniczenia możliwości przekazywania środków wyraziła wątpliwość, czy należy to do kompetencji Ministra Finansów. Zauważono, że filantropia w jakiś sposób została wypaczona, jednak minister finansów nie jest władny w tej sprawie. To organizacje społeczne muszą dołożyć wszelkich starań, żeby wykonywać swoje zadania zgodnie ze statutami i celami, do których zostały powołane.

**POSIEDZENIE PODKOMISJI STAŁEJ DS. WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI
W DNIU 4 GRUDNIA 2012 r.**

4 grudnia 2012 r. odbyło się posiedzenie Podkomisji Stałej ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. W trakcie posiedzenia przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przedstawili informacje o formach wsparcia organizacji pozarządowych i uzyskanych efektach organizacji zimowego i letniego wypoczynku dzieci i młodzieży w 2012 r. oraz w latach 2008-2012. W drugiej części posiedzenia odbyła się dyskusja na temat możliwości realizacji postulatów liderów społeczności wiejskiej i sołtysów w sprawie zwolnienia z obowiązku stosowania kas fiskalnych podczas festynów lokalnych.

Wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów Barbara Czachura przedstawiła istotę problemu związanego z kasami fiskalnymi na festynach. W trakcie takich wydarzeń odbywa się sprzedaż np. ciasta, lokalnych potraw itp., a środki w ten sposób zebrane przeznaczone są na cele społeczne. Zdarzały się jednak mandaty karne za brak kasy fiskalnej. Jak zaznaczyła, sołtysi niekoniecznie muszą znać się na przepisach prawa, ale dobrze wiedzą jak zorganizować społeczność lokalną. Sołtysi włączają się w różnego rodzaju akcje, żeby poprawić warunki życia mieszkańców. Temu służą organizowane festyny, pikniki itp. Podkreśliła również, że w dobie spowolnienia gospodarczego każdy szuka dodatkowego źródła środków. Sołtysi organizując festyny, w dobrej wierze, przekonani, że służą społeczeństwu, przygotowywali różne przedsięwzięcia. Nakładane były jednak kary finansowe, które zniechęcały do dalszego działania. W obrocie prawnym funkcjonują podmioty zwolnione z posiadania kasy fiskalnej, np. lekarze przy odpowiedniej wysokości dochodów, prawnicy też nie wszyscy muszą je mieć. Jak zauważyła, są to jednak podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Na festynie sołtysi nie prowadzą działalności gospodarczej. Prowadzona jest np. sprzedaż ciasta na rzecz zakupu garnków do świetlicy wiejskiej, dofinansowanie wyjazdu wypoczynkowego dzieci. Na wsi takimi problemami się żyje. Z dala od zgiełku miejskiego próbują jak najlepiej urządzić sobie tak wspólnotę, aby jak najlepiej funkcjonowała, żeby ludziom jak najlepiej się żyło i mieszkało. Zaapelowała o złagodzenie przepisów regulujących organizowanie festynów w sytuacji, gdy organizatorem jest np. sołtys, rada sołecka. Sołtysi i rada sołecka to nie są podmioty, które rozliczają się z fiskusem. W imieniu sołtysów wyraziła obawy, że mogą nawet bez świadomości przekraczać przepisy.

Przewodniczący Podkomisji Tadeusz Tomaszewski wypowiadając się w tej sprawie wskazał, że w polskim prawie istnieje instytucja odpłatnej działalności pożytku publicznego, która nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów ustawy. Jak przypomniał, ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie zakazuje prowadzenia odpłatnej działalności pożytku publicznego w tym samym obszarze, w którym organizacja prowadzi działalność gospodarczą. Zapytał przedstawiciela Ministerstwa Finansów o sytuację, gdy taki festyn organizuje organizacja pożytku publicznego prowadząc odpłatną działalność pożytku publicznego.

Reprezentujący Ministerstwo Finansów Jacek Kaute poinformował, że sprawa mandatów karnych i kontroli na festynach jest częścią akcji „Weź paragon”. Organy sprawdzały prawidłowość wywiązywania się z tych obowiązków. Powiedział, że w trakcie tegorocznej akcji nałożone zostały mandaty karne na koła gospodyń za sprzedaż wyrobów alkoholowych. Z informacji, które przedstawił, wynika, że nie zostały nałożone mandaty karne na osoby, które dokonywały okazjonalnej sprzedaży swoich wyrobów, potraw etc. Ewentualne mandaty były związane z tym, że ktoś prowadził działalność gospodarczą. Kontrola nie wykazywała się nadgorliwością. Wskazał, że najlepszym sposobem do rozwiania wątpliwości, czy nie przekracza się jakichś przepisów, jest wniosek o interpretację indywidualną, która chroni wnioskodawcę. Stan niepewności zostanie w ten sposób wyeliminowany. W ustawie nie ma szczególnego trybu zwolnienia odnoszącego się do dożynek, festynów wiejskich, nie znaczy to jednak, że sprzedaż na tego rodzaju imprezach będzie ewidencjonowana za pomocą kas fiskalnych, z tego względu, że przewidziane są pewne tytuły ogólne związane z limitem obrotów.

Poseł Tadeusz Tomaszewski wskazał, że liderzy lokalni wiedzą, że ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą, mają obowiązki wynikające z prawa podatkowego. Jednakże skoro minister finansów skorzystał z delegacji do wyłączeń z w.w. obowiązku, to warto zastanowić się wspólnie nad wyjściem z takich sytuacji, jakie zgłaszają sołtysi. Zauważyć również należy, że nie są to przedsięwzięcia na masową skalę i nie odbywa się to kosztem dopływu środków do budżetu państwa. Nie należy utrudniać życia małym inicjatywom lokalnym. Może należy znaleźć rozwiązanie w rozporządzeniu przewidującym możliwość zwolnień.

Poseł Joanna Bobowska wskazała, że problem jest głębszy. Zauważyła rozkwit aktywności społecznej. Odnotowała jednak problem sprzedaży produktu lokalnego, z którym można

spotkać się przy okazji grup zorganizowanych, takich jak koła gospodyń. Efekt jest taki, że przy okazji organizowania świąt lokalnych można się spotkać z olbrzymią barierą, ponieważ osoby te chciałyby się tym produktem podzielić, ewentualnie mając na uwadze użytek publiczny, zarobić pieniądze na rzecz dalszego funkcjonowania. Lokalna inicjatywa jest zatapiała strachem przed wcześniej omawianymi sytuacjami. Przy masie użytecznych inicjatyw dobrze byłoby wypracować jakieś rozwiązanie systemowe.

Posel Tadeusz Tomaszewski zaproponował kontynuację prac nad rozwiązaniem tego problemu w ramach Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Poprosił również przedstawiciela Ministerstwa Finansów o zaprezentowanie stanowiska w tej sprawie na piśmie.

**WYBRANE KONFERENCJE I SEMINARIA
DOTYCZĄCE KONDYCJI
I PERSPEKTYW ROZWOJU
TRZECIEGO SEKTORA W POLSCE**

W dniach 7 - 8 grudnia 2012 r. Polska Akcja Humanitarna zorganizowała konferencję pt. „Kluczowe wyzwania pomocy humanitarnej i rozwojowej w XXI wieku”. Konferencja została zorganizowana z okazji 20-lecia działalności Polskiej Akcji Humanitarnej. Jak zaznaczyli organizatorzy, celem konferencji było podniesienie świadomości uczestników w kwestiach humanitarnych i rozwojowych. Jako wartość dodatkową wskazano wzmocnienie współpracy między różnymi podmiotami na rzecz wspólnego zrozumienia zagadnień humanitarnych i rozwojowych oraz budowanie globalnego ruchu na rzecz zmian politycznych i społecznych.

W otwarciu konferencji uczestniczyli Prezydent RP Bronisław Komorowski, Premier Tadeusz Mazowiecki, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Irena Wóycicka, Senator Włodzimierz Cimoszewicz, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, Podsekretarz Stanu ds. współpracy rozwojowej i problematyki wschodniej w MSZ, oraz Entcho Gospodinov – Doradca Kristaliny Georgievoy (Komisarz ds. Współpracy Międzynarodowej, Pomocy Humanitarnej i Sytuacji Kryzysowych) w Komisji Europejskiej.

Prezydent Bronisław Komorowski w swoim wystąpieniu podkreślił, że jesteśmy uczestnikiem wielkich, dobrych zmian. Jak zauważył, Polska Akcja Humanitarna jest skutkiem i sprawcą zmian, jakie zaszły na przełomie lat 80/90. *Ta zmiana była zasadnicza, uwalniała myślenie o potrzebie działania na rzecz innych, tworzyła stopniowo możliwości coraz szerszego działania, coraz większego w wymiarze materialnym, finansowym.* Wolny rynek, demokracja oznaczają zobowiązanie do działania i pomocy jak Polska i Polacy otrzymali tę pomoc. *Mamy szansę oddania tego, co otrzymaliśmy.* Jak podkreślił, działania PAH to mądra, dobra dyplomacja. Prezydent zwrócił też uwagę, że są kraje, gdzie cały czas toczy się walka o wolność. Musimy starać się pamiętać o ofiarach tej walki: *Dla nas ważne jest dostrzeganie tych, którzy są w potrzebie ze względu na to, że upominają się o wolność.* Pogratulował PAH dotychczasowych osiągnięć i podziękował za akcje, które pomagają ludziom na całym świecie.

Prezes Fundacji Janina Ochojska podziękowała za liczne przybycie i miłe słowa. Jak wskazała, rocznica to okazja do podsumowania, jednak również do myślenia, co się wydarzy w następnych dniach, miesiącach. Dobry powód do myślenia o przyszłości. Polskie społeczeństwo się zmienia. Dzięki udziałowi społeczeństwa PAH mogła dokonać tego wszystkiego. Jak zauważyła, pojawiają się nowe wyzwania. Pomocy potrzeba bardzo dużo. Polska może w tej sferze zająć miejsce ważniejsze niż dotychczas. Może jeszcze więcej.

Konferencja składała się z 8 paneli tematycznych. Tematem sesji plenarnej była Polska i zmieniająca się rzeczywistość globalna w ostatnich 20 latach.

Senator RP Włodzimierz Cimoszewicz ustosunkowując się do tematu stwierdził, że kwota przeznaczana na pomoc wzrasta. Nie jest jednak duża, a jej wysokość nie jest efektem niechęci do niesienia pomocy. Uwarunkowana jest raczej możliwościami. Jeśli zaś chodzi o przyszłość, to trzeba optymizmu. Przemiany z ostatniego 20-lecia dostarczają powodów do tego optymizmu. Bardzo wielu ludziom żyje się trochę lepiej. Jak zaobserwował, w ostatnich 15 latach liczba ofiar konfliktów zbrojnych maleje, świat staje się bezpieczniejszy. Jak podkreślił, nie oznacza to jednak, że problemów nie ma. Należy uwzględnić zmiany, jakie obecnie w świecie zachodzą. Zachęcał do zwiększenia pomocy finansowej ale i zwielokrotniania wolontariatu.

Jak zauważył Xavier Devictor – dyrektor oddziału Banku Światowego na Polskę i kraje bałtyckie, świat się różnicuje. Są nowe centra rozwoju gospodarczego, ale i pomocy humanitarnej. Popierając optymizm senatora Cimoszewicza, zauważył, że jest szansa, że za naszego życia znacznie zredukowane zostanie ubóstwo. Ostatnią wielką tendencją jest wzrost zainteresowania dobrem społecznym. Świat jest co raz bardziej powiązany. Jednym z głównych zmian była zmiana sposobu postrzegania beneficjenta pomocy. Obecnie to już jest partner, a nie bierny odbiorca pomocy. To nie tylko zmiana nazwy, ale i sposobu myślenia. Ludzie nie chcą być beneficjentami, chcą działać. To fundamentalna zmiana. Coraz bardziej doceniane jest dostarczanie surowców. Państwa potrzebują oczywiście pieniędzy, ale i wymiany doświadczeń, wiedzy. Polska ma wiele do zaoferowania, jest przykładem udanej transformacji.

Entcho Gospodinov odnotował nowe wyzwania, które stoją przed całym światem, m. in. rosnąca przepaść między tymi, którzy mają niewiele, a tymi, którzy mają dużo. Potrzeby humanitarne rosną, wszyscy starają się sobie radzić ze zmianami klimatycznymi. Jako pozytywną rzecz zauważył, że więcej krajów angażuje się w akcje humanitarne. Chodzi nie tylko o pieniądze, ale wymianę informacji.

Jak oceniła Janina Ochojska, konwoje z pomocą humanitarną to pomoc, ale nie rozwiązują problemów. Idzie to w kierunku systemowych rozwiązań. Akcje te kończą się na akcentach

rozwojowych. Jak zaznaczyła, czasem trudno jest rozróżnić, co jest pomocą humanitarną, a co rozwojową. Zmienia się świadomość polskiego społeczeństwa. W Polsce przemiany dokonują się tak jak w świecie. Wzrasta świadomość globalna. Jak podkreśliła, głównym celem pomocy powinna być redukcja ubóstwa.

Konferencja była współfinansowana przez Komisję Europejską oraz w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich MPiPS. Współorganizatorem wydarzenia było również miasto stołeczne Warszawa.

**PROGRAM POSIEDZENIA PARLAMENTARNEGO ZESPOŁU DS. WSPÓLPRACY
Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI
13 GRUDNIA 2012 R.**

**Program posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami
Pozarządowymi**

Miejsce: Kancelaria Senatu RP, sala 182

Data: 13.12.2012 r. (czwartek), godz. 11.00

11:00 przywitanie - Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, przewodniczący Zespołu

11:10 Powrót do kwestii VAT od darowizn na rzecz organizacji pozarządowych. Propozycja rozszerzenia zwolnienia z podatku VAT na wszystkie darowizny – referuje koordynator w Departamencie Podatku od Towarów i Usług Ministerstwa Finansów – Jacek Kaute,

- dyskusja

11:50 Idea wolontariatu w kontekście jego funkcjonowania w obszarach związanych z działalnością gospodarczą – referuje Wicedyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej – Piotr Kontkiewicz,

- dyskusja

12:30 zakończenie